

BIBLIOTEKA

Zakl. Nar. im. Ossolińskich

XVII

806

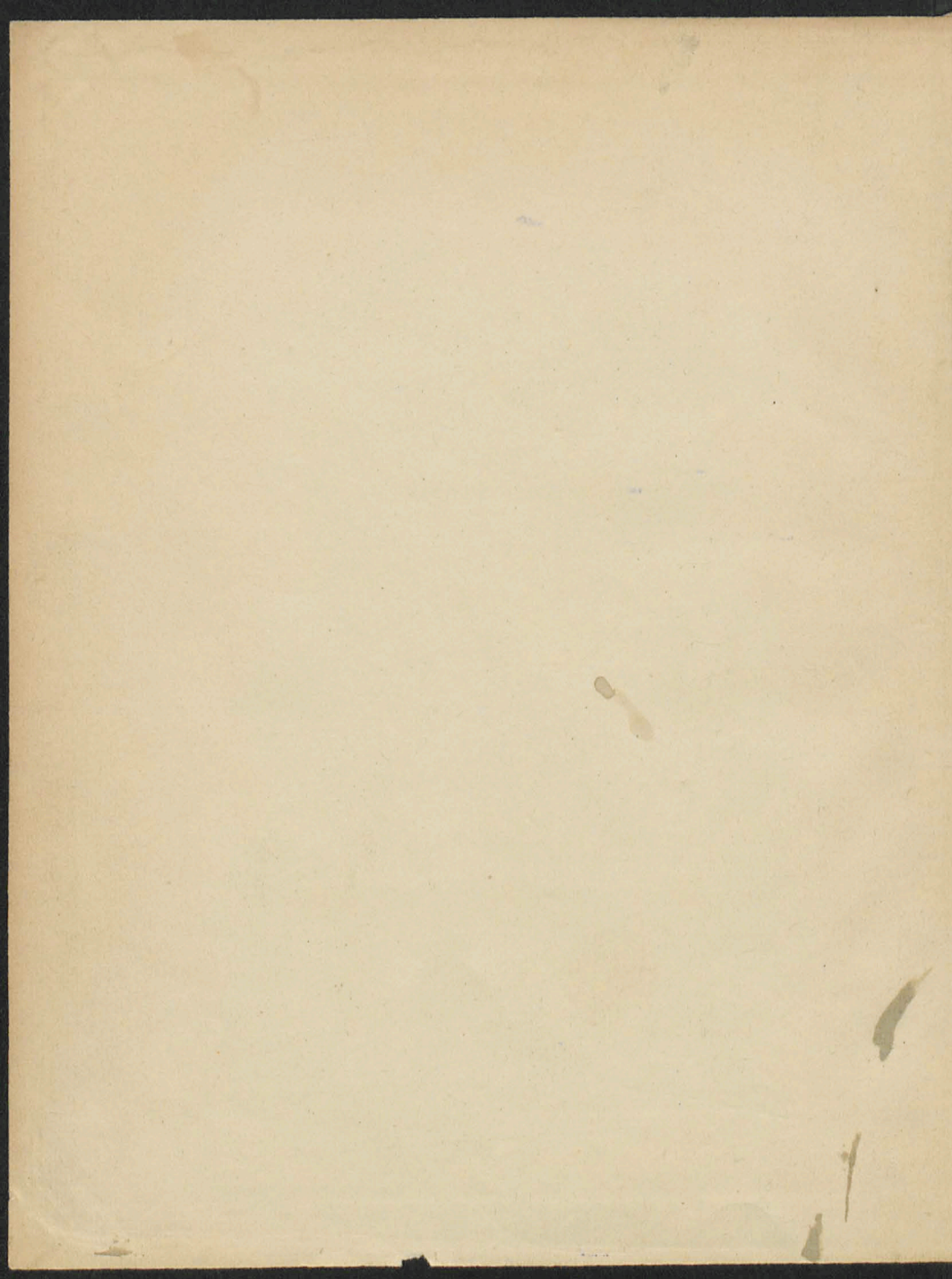
MF

FASCICVLVM PORTES
LIBRORVM
VT RVSTICVS AGNVM



BIBLIOTEKA FVNDACYI W. HR.
BAWOROWSKIEGO WELWOWIE
N^o 18954 1. E. 89

1205





W O Y N A
M O S K I E W S K A

Ianá Kráiewskiego,

KO: K. I. M.



*No. 18.954
1. B. 89.*

W Králowie/

Drukował Bazyli Skalski, Roku Pan:

1 6 1 0.

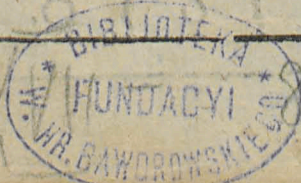
✿

Na zacny Kleynot y starozytny Herb lch M.
Panow Grzymuntowskich.



*W go miłość Pan Jan w z h w r u
m o r n y c h i e m u z a o r h w a*

Czym Hector słynie mężny / czym Turnus waleczny /
Czym Ulysses przeważny / Achilles bezpieczny /
Tym wszystkim od pradziadow dom twoy przyzdobiony /
Czego znakiem ten Kleynot ktorymes wczesony.
Jesze tych sławę / twoją daleko przechodzi /
Ta pogány / a twoją Chrześciany rodzi.
Owi Marsiem wojennym słyna tylko / a cā
I przed Bogiem cnota two świeci / y w świat
Nieposlednia dzielnośćcia. Czegoż niedostatek
Znata pisma twe cnoty y Sarmacie kraie.



806 = III

Wielmożnemu Pánu,

PANV IANVSZOWI
GRZYMVNTOWSKIEMV,

Kasztellanowi Bydgosckiemu, Szredzkiemu,

&cę. Staroscie.

I. K. Z. W.

Liste twoie wspomniawszy przy lubey szerosci /
A tako nieoświadczyć pamiętney wdzięczności ?
Ktora serce y myśli moje tak kierwie /
Śe cie na każdym płacu słowie rostkazuje.
Lecz iż ieszcze nie dosyć na tym / zdaniem moim /
Słowy cie bawić / ty wieś / że ta záwse twoim.
Jak na twárdym marmurze wydrożone rány
Trwaia / tak łaski twoiey znakiem wiazany
Moy umysł: ten y piorem pámiac niezákrito
Na świadctwo mego / Chelwie z sława znákomita :
Ktora ácz sama przeszła wzgórze wylátuje /
Jednak tey wspomnianie niechay ci smákute :
Bo w wspominku co dáć nád sie możnieysemu ?
Niewiem : gdzie bráćnie ztorá / lubo też ktoremu
Nád starb wdzięczney Minerwy wiecey niezwierzonos :
Niech to dáte kto co ma / czym kogo uczozono.
Stowienstkiey Muzy nioscć drogie winczowanie :
Winczuić zdrowia / szesćcia / wszech počtech / moy Pánie.
To pierwszy vpominel nád wszystkie Kleynoty /
To starb drozsy nád inшы zbior y polkad zloty :
Tym / ta wierze / nie wzgárdzisz / ale wespet zemno
Okazuje wdzięcznosć swoie także twarz przyiemna.

Woyná Moskiewska.

Rzeczyne woyny wspomnie Moskiewskiej / á twóie
Mestwo / zacne Kycerstwo / także krwawe boie :
Jako wielkie trudności przez czas tak niemály /
Dytrapienia ná cie z škoda náćierály.
Wiele ten lud wćierpiat / gdy po szezściu onym /
Btore bylo tak wielkie / że niestromionym
Bohátynom Moskiewskim / prawie rostázował /
Gdy málym poczetem Dimitr páństwo opánował
Wielce ten byl wiązieniem y głodem trapiony /
Prze gniew srogiej Fortuny y wielce zelżony :
Tkwí ley ieszcze ná sercu poczetek hardości
Nowego Pána / ktemu vprytkzonych gości.
Z Sármáckich gránic idzie mnie lud vprytkzony /
Kteruiac swe chorogwie w tak dalekie strony.
Tak bedac rozgniewána / zástonwšy oczy /
Wynosšy te ku gorze názad sie vstoczy :
Pocznie z soba rozmawíac : czyli ia mam sluzyc
Tak niewdziacznym & co áni beda mieli vžyc
Dárow moich & Jážem to / co w jedney godzinie
Moga spráwić / že wšystek lud ten záraz zginie &
Ulic zdráda bezecney Moskwy nastápiá /
Btora tak wiele synow polskich wygubilá.
Musz / powiedz ty sámá poczetek trudności /
Jestli trzeba dowodnie wyliczyć slusności /
Jakich ten sam przyczyna narod ohydžony /
Przeco nas wymiódł w swoie ozieble Triony.
Noc byla : gdy poczetoz dźiat bić nápižemiány /
Kozruch sie sštal po miešcie / lud byl zbuntowány

Na wykonanie zdrady okrucieństwa swego/
 Ale Cára po mieście wlocza zabitego :
 A czy strachem z swych gospod lekko wypadają/
 W tym tedne wiąza / drugie srogo zabicią.
 Krwia sie miasto oblało Polska w cudzey ziemi :
 Drodzy już ginac mówia / byliśmy sławnemi.
 Tu już Bogu przysięge złamali y wiäre/
 Zamordowa wшы páná y nášých nád miäre :
 Krwie sie Polskiej nápiwшы / násyciwшы ciała/
 D dostátkow ie z lupiwшы / czyli to žal mály ?
 Napásli oczy swoje niecnotliwym tupem/
 Pastwili sie nad niedznym y niewinnym trupem.
 Znieważyli y Posły zacne tam postáne /
 Nie dbájac ná przymierze ze ma bydź chowáne.
 Nád przystoynosc wieżentem wшыstkie czestowáli/
 Czym snac sámym przymierze sámíš rozewáli.
 Dwátroc lamia przysięge Bogu cztowielowi/
 Ná lekosc y ná hanbe Polskiemu ludowi.

Umilkneli już wшыscy / á Moskwa zdrádliva
 Ciešac sie swym zwycięstwem / tupow swych zázywá.
 W tym cnotliwe Kycerstwo Polskie wnet powstánie/
 Jmie mówic : Czyli to Polskiej Krwie przelanie
 Ma isc w pošmiech Tyránnom zdiáycóm cák okrucnym/
 Ná wzgardę y ná hanbe nam powinny smucnym.
 Ciężka žalosc, o brácia / każecie wspomniemy/
 Acz sie serce optera : Jáki śwánt w tey ziemi
 Odniost zacny lud polski / gdy Cára wpiowádził
 Ná stolice / ná ktora sam go był Bog wsádził.
 Przyieli ich przystoynie / wlożyli korone
 Jáko pánu / sámíš mu iácháli po žone.
 Dobrowolnie y Páná y pánia przyználi/
 Przysięge / iáko słušna / oboyggu oddáli.

Jako potym przez zdrábe y paná vřtoli:
 Třápych wsczat wygubili / co y wspomnieć boli.
 Jako gdy smół okrutny iádem rospalony/
 Głowa trzeszac rozmiáta po sobie ogony:
 Że niemoże swey głodney náłarmić pászczki/
 Członkami czuynych ludzi / treći sie przezdzieli:
 Aby lub to zarazé / lub też swoy iad frogi
 Wypuścił / z pomsta swoia ná on lud vbożis
 A gdy kura obaczy / to sie zaraz krwie/
 Splotşy sprośne ogony koto brzydkiey byie.
 Ták niemeżny Moskwićin doznawşy potegi
 polskich ludzi / niedbáiac ná swoje przysięgi.
 Szadrościa podniecony szukał drog táłowych/
 Jakoby poźrzéć wşyştlich zbiegşy niegotowych
 Czego zdraycá dokázat / y ná páństwie żyie/
 Wierşe rzeczy zrobivşy / przed mnieyşa sie kryie.
 Jácoż tego y zdráda y wşyştel fałş stoi/
 Samże swego sumnienia leka sie y boi.

Ważneli teby náşe y was bedzie zdánie/
 Te weźmiećie odpowiedź ná swoje pyćanie:
 Stuşnali to wyprawá narodu polskiego
 Ná te woyne Moskiewşka ludu niekárnegó.
 Stuşnali y to / áby zá táta przyczyna
 Zemścić sie krwie bráćiey swey / nád ta tám kráino.
 Niemoże byđz staşnieyşa nigdy okłázya:
 Bez przyczyny żaden sie páństvá nieodobia.
 Ták waleczni krolowie páństvá posiadali:
 Ták gránice ziemie swey záwşe rozşerzali.
 Práwo potężney síle táł vştepowáto/
 Przez ostrý miecz kroleştwo káżde vpadáto.
 Czy może byđz przyczyná wierşa do jálości
 A do zemşty krwie bráćiey swey y tey lekkości /

Est que pa
 si pœnam
 mon meru
 ille minus

Iana Kraievvskiego:

Nad te / Ktora pobudka jest do dobrej slawy/
Do obrony / pożytku, pomsty, y naprawy
Belżoney slawy polskiej narodu męznego/
Niechay świat wie surowość Krolestwa Polskiego.
Jesliby też y tego zámilzeć sie zdáto/
Ze sie rozstać niemoże / to co sie wż stáło:
Lecz pomsta brádiey nášey bedac rozdrażniony
Tak możny nieprzyziaciel / chociaź nádzwatlony:
Jesliby wśyśtka síta y fortelmu twemi/
Ktorych nieytko między Krolestwy obcemi
Szuka: ále śnadźby rad mocy piekielnego
Acherontá poruśzył / by mogli przysdź do tego/
Aby zniósł y rosproszył tak głoena gromáde
Brádiey nášey, Ktorych tam máty poczet kłáde.
Co gdyby za nieszczęściem plác otrzymał / czyli
Dopierobyśmy gránic przegrawszy bronili:
Trudnoby wż podobno tego síle miály
Odepzec y wydólać Ktorego doznály.
Pewnieby sie z wycięstwem tym niecontentował
Jednym Ktore otrzymał, dáleyby woiował.
Ale y opócz tego mśzac sie swey lekkości/
Słufna day Doże z szczęściem náwiedzic ich włości.
Słufna sie zemecic Krzywody, niechay obce kráje
Wiedza, że w swótey slawie Polśta nieustáje:
A to krwawe przelanie narodu Polśkiego
Ze im w posmiech niepopydźie: áz uczynku swego
Nie bedzie triumphowác Moskwićm ściśntony:
Jakoż doznał z jálem swym co Polak cwiczony.
Wiele przedtym mekárney Moskwy / teraz bliźy
Miłosierdzia žádaac / drugi Krzyjem leży.
Lecz iz tego niegodni / słufnie Polak mściwy
Ostry paláś obraca ná ich ták zdrádlivy.

Ktorych

Iana Kraievvskiego:

Cicer: in
Lelo,
Quos ipsa
natura in
officio re-
tinere non
potest, ii
magnitudi-
ne poene
submouē-
di sunt.

Których sama natura zatrzymać w słuszności
Niemogę/ albo w dawney swoiey powinności.
Ci wielkości różnych mać maia bydy trapieni
Dla swoych sprosznych uczynkow/ albo wyniszczeni.
A wieśća to zasłużyć niź ścierpieć karanie/
Zwłaszcza gdy to ypornie robi zároveň ná nie.
Staśna tedy niemilczeć tak ważney przyczyny/
Ktora samáš do siebie ciągnie Polskie syny.
Ktora y okkázya dáie do dobrego/
Do nábycia y sławy/ y páństvá támtęgo.
A okkáziy ten głos test czasu pilnowanie/
Innych okoliczności ztab zás miárkowanie.

A iesli y to nie wsmáć że Pan w obcey ziemi/
Wiec tam iáchác / á bydy też wespolek y zniemi.
Jesliż o to że w Polsce swawola rozboie/
Wpáć tak zároveň / potęgá ma też práwo swóie.
Jesliby też to drugich nabárzty mierzito/
Ze uchwały wśech stanow ná to áni byto :
Aby woynie tak stráśna z tak moźnym narodem
Podnieść / zá ich hárdosćia y własnym powodem.
A ná coź tá uchwatá e Tłiech nas to nieboli/
Jesli pieniądzmi pomoc nie mamy tey woli :
Jesli y to ná koniec drugim niesmáćie /
Ze cały rok tey woynie / czyli tam próżnie
Pan y z Kycerstwem swoim : ázaz to wiek dlugi
A coź zá rok zbuduje : átoli posługi
Mezne Kycerstwo swóie nieáie ná śanc frogi/
Szukáiac do nábycia sławy wśelk tey drogi.
Acoli śturmem trwáwem ledni mury wála :
Drudzy yporne duchy żona przez swa śtala.
Pozytek ácz niewielki / lecz poczaték zdrowy/
Śameczkow w reku nászych niemáto / tym głowy

Woyna Moskiewvska

Sćinaia / á tych wiaża / owym z drugiey strony
Nadzieia z sercem gásnie / niemáia obrony.
Czegoż zá ten czas chcemy / iesli ná tym máto /
Wiec dáć pomoc / iuz potym zá náseby státo.
A wśákesiny wołáli teraz obkázá /
Tymby sie vstromitá ludzka inuidia.
Chćielisiny gdy niemogto bydź / záś gdy možemey
Niedhecemy / y niebárzo wdziecznie przymuemy t
A ono iuz odbieżeć trudno co sie wsczeło /
Ale trwáć w tym státecznie / ázby koniec wzięto.
Lecz powieśći ná strone / pomóż Boze swemu
Krolowi / z ludem iego Pánu pobożnemu :
Niedch żyte w lásce Bożey : á nieprzyiaciele
Dzwyćiestwem / niech pod nogi iego wyspśkie śćiele.

Sławá.

N Jech sie złotem / dostátki / sczyca wśpśkie kráie :
Wśpśkto máia / á przećie czegoś niedostáie.
Niedch Azya kuptámi zdobi sie drogimi t
Niedch oboitá India skárbámi złotemi t
Wśpśkto to nic co w skárbie zákritym chowáto :
Bo iesli sáme cene droga skárbu máia /
Sławá ich w ćichym káćie musí bydź zámknióna /
Noena stráśa / wieźieniem wiecznym otoczóna.
Tey tylko ten pożytek / że leży w swey mierze /
Ktora sam czas á zly wrok táćniuchno odbierze.
Ale sławá tá ktora wzgore wylátuje /
Swobody nie wieźzenia záwśe potrzebnie :
W ćieniu mieśkáć niezwykta / áby z swiáctem złotym
Swiećitá synom swoim teraz y nápotym :
Bo nie wśpścy ći sławni co skárbu chowáia /
Jesli o nich nikt niewie / ni ich wzywáia.

Cic: dá
snib.
Non est fa
tis iudica
re quid fa
ciendū ve
non faci
endū, te
stare etiā
oportet ir
eo quoe
sit iudica
tum.

Non sunt
beatiquo
rū fortu
nā nemo
nouit.

Jana Kraievvskiego.

To sławá gdy nie w cieniu / ani nad towary
 Ráchniac zysk sowy / lub stroiac másklary
 Siedzic ale tam kedy drogá do nagrody /
 Broniac reska potężna oyczystey swobody.
 Gdyż niemáš nic słodsze go nád słuch wdzięczney slawy /
 Tá oświeca y przyobli y waleczne spráwy :
 Tá y przyzmáá sláchectwá / y pożytek dáie :
 Tá imioná roznoší miedzy obce kráie.

To nam dobro ná pámieć sláchectwo przywozdi /
 Jz sie nam od przyobtkow swych odradzác niegodzi.
 Co innego sláchectwo jest rozumieć mamy :
 Jedno dawne bogáctwá w ktorých sie Kochamy.
 Lub sławę stárożytná / á z tych obu rzeczy /
 Żadney w mocy niemamy / ani w swoiey pieczy.
 A to kwoli fortunie nie staley á kwoli
 Ludzkiem zbytkom / álbo też nie mierney swey woli.
 Aczci podczas pożytek wielkim sercem wladá /
 A pod moc szczęścia swego łacninchno podpada.
 Ale kto bázyley sławę niż pożytek lubi /
 Ten imienia cnoty swey nigdy nie zágubí.
 Czteku slawy godnemu písmo nie pozwoli
 Vmierać / bo tá krzywdá kaźdego z nas bolié
 Jednáá tey strzedz potrzebá : A kcožby Trojány
 Wiedziat by písmo niebyto y biene Żetmány ?
 Slawá łodná, nád kora niemáš nic przedsego /
 Poruśáiac sie kwienie / á mestrá wietsego
 Dostate idac / zrázu jest trocho lekliwa /
 Lecz sie zaraz podnoší wzgore / tam przybywa :
 A opuś wroży ziemie ten okrag seroki /
 Glowe mesie wysoko pod same oblóki.

Virgil :

Fama malum quod non aliud vellocius vllū
 Mobilitate viget, viresque acquirit cundo :

Parus

Xenoph
 Nulla au-
 ditio lau-
 de suavior
 Hist. Sax.
 Bonu No-
 bilitatis,
 hoc est,
 quod nos
 a maiorū
 nobilitate
 degenera-
 te no finit
 Phal : a-
 pud Stob.
 Quid no-
 bilitate pu-
 temus quā
 diuitias a-
 triquas, aut
 veterē glo-
 ria quorū
 neutri in
 nostra po-
 testate est,
 sed alteri
 inconstan-
 tis fortu-
 nae, alterū
 ppter hu-
 manam in-
 cōnstanti-
 am peritē
 Max :
 Cædit in-
 terdu ge-
 nerolus
 spiritus v-
 tilitati, &
 fortuna
 virens sue
 cumbit.
 Horat.
 Dignu lau-
 de virum
 Muta ve-
 t mori.

Woyna Moskiewvska.

Paruamotu primo mox sese attoluit in auras,
Egrediturq; solo & caput inter nubila cōdit.

Tey dziś nieprożni / Ktorzy ná to sie wdali/
Aby śábła sławy swey meźnie podpierali:
Aby bráćciey swey lekkość y tak wielka śłoda/
Nieprzyjaciel krwia oblat swoia za nagroda,
Jakoż nie tylko Moskwe ten żal opłakány
Trapi / ale y inſe odległe pogány/
Którym tá wieść niezdrowa a strách lekkość/
Ze Krol polski w Moskwie jest / chwycił ich za bóki
Chcąc zmyślony powiáda Turczyn nieſpokoiny/
Jakoby páná odwiodł / od zaczątey wojny.
Sposobow roznych szuka / cicho prókły kánie
Nowe niebezpieczeństwo Polsce wkrázie.
Należy mu znać ná tym / boby soba trwożył /
Gdyby Krolá nád tym tájm pánstwem Bog przyłożył/
W którym cała nádzieia żemu sie dostanie,
To wſzytkich poſpolite dobrych winczowánie.

Do Rycerſtwa

W Ejne Rycerſtwo / Poſtrownie vbrane
Sława / dzielnoſćia / wietznie przyodżiane:
Lub ktorzy gránic ſwoich pilnuiecie /
Niech waſe imie kwitnie po wſem ſwiećcie,
Lub ktorzy nieraz pánſtvo wkrzywzone
Krwia oblewacie y włoſci zniſczone/
Cnotámi ſwiecacie: a krzywopriſtęzicy
Stráchem teſteſcie / y teſteſcie cieſicy.
Lub co w padku bráćniego wſpieraćie /
Krwia przyſte ſwánki ſwoia omywacie:
Dz. hárdęj Moskwie on poſmiech / dziś płáczem
Gorzkim ſie płáći / ſchodzili wam ná czem/
Bog ten nagroda / nie troſcz ſie / niech ſlynie
Twa cnota z ſława / tá nigoy niezginie. 20

Do Czytelnika.

Dziś złote Słońce w najwietrzą pogodzie/
 Od czarnej chmury wiewa swa przeszkoda/
 Choć samo przeszło próżne wsey przygany/
 Wiewa odmiány.

Tak myśli ludzkie y rozumne zdania/
 Pełne niestarku y też rozzerwania:
 Niech mądry będzie / czegoś niedostate/
 Roznie Bog dąie.

Lada cię przyjdzie że nam zaciemni oczy/
 Alie on rozum od nas sie wskoczy:
 Potym przeżrawszy gdy koniec wyżrzemy
 Żorowy / chwalimy.

Roznym sie rozność podoba / ten chwali/
 Ow gani tego / wnetrzna zazdrość pali/
 Że woynie zaczął Pan z tymżym narodem/
 Ża ich powodem.

A pospolity człek wola / ó Boże/
 Niech łaska twoja tych wwszystkich wspomieże/
 Ktorzy granice krwia swa oblewają/
 Wczásu nieznaie.

Day zdrowie / szczęście / Moznemu Krolowi
 Boże: á site wwsytkiemu ludowi/
 Aby zá gorzki trud, y wwsytkie škody/
 Miał swe nagrody.

Zdanie me z wiela / Czytelniku, tedy
 Niosec tej woyny / to przizymi: á tedy
 Według iyczności moiej nie zle pámie/
 Wspomniš mie śnádnie.

Zá pozwoleniem Iego M. X. Piotrá Gorczyńá, Kánoniká Krakowskiego, ná
 ten czas sławney Akádemiey Krakowskiey Rektora Generalnego,
 do Druku podána, y aprobowána.

Dokonczenie.



